Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 345. Kraków, poniedziałek 19. grudnia. Rok IV.

Nieprzejednane Kowno.

Kraków, 18 grudnia.

(b) Liga Narodów wysunęła — jak wiadomo — celem porozumienia polsko-litewskiego dwa projekty p. Hymansa. Pierwszy z nich uznał odrazu delegat polski p. Askenazy za nie do przyjęcia drugi zaś gotów był przyjąć jedynie **za podstawę** do dalszych rokowań i to pod warunkiem powołania delegata Wileńszczyzny w charakterze współdecydującego czynnika.

Obydwa projekty w gruncie rzeczy były w swej tendencyi dla Polski niekorzystne. Okazało się, że p. Hymans wbrew nadziejom, pokładanym w jego rzekomych sympatyach polonofilskich obydwa swe projekty formułował z tendencyą wybitnie życzliwą dla Litwy Kowieńskiej. Ogólnie też sądzono, że, o ile Polacy mieli wszelkie racye oprzeć się tym projektom, o tyle Litwini przyjmą je skwapliwie za swoje.

Tego rodzaju przypuszczenie było szczególnie uzasadnione w ostatnich czasach. Polska zarządziła na Wileńszczyźnie konsultacyę ludności. Kowno mogło więc łatwo próbować zaszachowania przeciwnika na arenie międzynarodowej przez uznanie i zaakceptowanie „planu Hymansa Nr. 2". Tymczasem stała się rzecz wręcz przeciwna. Rząd kowieński w odpowiedzi na zakomunikowany mu d. 3 września drugi projekt Hymansa, wkońcu, po dłuższym namyśle, odpowiedział — odmownie. Doniosły już o tem depesze na podstawie „Temps'a", który z kół sekretaryatu Ligi Narodów przyniósł informacyę, że gabinet litewski po dłuższej naradzie sprzeciwia się bezwarunkowo i ostatecznie zaleceniu Ligi Narodów.

Wiadomość powyższą polskie czynniki polityczne muszą przyjąć z żywem zadowoleniem. Jasnem jest chyba już teraz i dla dyplomacyi zagranicznej, że jedynie konsultacya ludowa może przynieść rozwiązanie sprawy. Nasza zaś uprzednia lojalność wobec czynników zagranicznych — okazana w chęci przyjęcia drugiego projektu za podstawę rokowań — przemawia w świetle uporu litewskiego chyba tylko na naszą korzyść!

W związku z wieściami z Kowna cała prasa francuska — nie popierająca nas dotąd w sprawie wileńskiej — ostro atakuje sfery kowieńskie za ich nieustępliwe stanowisko zarówno wobec Polski, jak koalicyi. Między innymi na łamach dziennika „La France" p. Andrzej Montigny, wskazując na przykłady systematycznej złej woli rządu kowieńskiego, odrzucającego po kolei wszystkie projekty rozwiązania zarówno pochodzące z Warszawy, jak i z Genewy, trafnie zwraca uwagę na niebezpieczne „arieres-peurees" rządu kowieńskiego:

„Z dotychczasowych pertraktacyj polsko-litewskich — pisze on — należy wyciągnąć następującą wskazówkę: **jeśliby rząd kowieński nie żywił żadnych ukrytych zamiarów**, jeśliby nie obiecywał sobie **być mostem pomiędzy Niemcami i Sowietami**, to **okazałby się niewątpliwie**

więcej ugodnym i ustępliwym. Rząd kowieński zdaje sobie w duszy sprawę, że Litwa powinna się zbliżyć do Polski, powinna wraz z nią wieść braterski żywot. Wilno byłoby wówczas węzłem, któryby łączył oba kraje, idące ręka w rękę. Ale **ludzie z Kowna,** tego nie chcieli: **inne mają zamiary"...**

W samą porę na te „ukryte zamiary" Kowna, wymierzone najwidoczniej przeciwko koalicyi, zwróciła uwagę prasa francuska. Może znajdą one odpowiednie echo w Radzie Ligi Narodów. Która — jak słychać — na posiedzeniu swem dn. 10 stycznia między innemi ma rozpatrywać sprawę sporu polsko-litewskiego. Zresztą o baczne zwrócenie uwagi na podejrzane zachowanie obecnych czynników rządzących w Kownie postara się zapewne delegat polski, który, jak oficyalnie zakomunikowano, wyjechał już wczoraj do Genewy właśnie w związku z zapowiedzianą debatą w sprawie litewskiej.

Podając wiadomość o wyjeździe p. Askenazego na owo zapowiedziane posiedzenie genewskie zauważa nie bez racyi „Gazeta Warszawska", że niezrozumiałem jest, o czem to radzić będzie Liga narodów dn. 10 stycznia, skoro dopiero 8 stycznia odbędą się wybory w Ziemi wileńskiej i stanowisko Zgromadzenia orzekającego jeszcze nie będzie w Genewie znane. Niesłusznem jednak jest już następne twierdzenie tego organu, że delegat nasz wogóle nie ma co robić w Genewie. Obecność jego konieczną jest choćby dla celów informacyjnych a przedewszystkiem dla przeszkodzenia jakiejś niewczesnej czy przedwczesnej decyzyi czynników genewskich.

Przy tej sposobności trzeba podkreślić szkodliwość kampanii prasy narodowo-demokratycznej, która „ułatwia" dyplomatyczną misyę delegatowi polskiemu podnoszeniem partyjnych zarzutów i ataków przeciwko niemu (nawet nie merytorycznej treści, lecz osobistej); jest to niczem innem, jak tylko rzucaniem przedstawicielowi Polski kamieni pod nogi. Zacietrzewieni nasi partyjnicy powinniby wziąć sobie do serca naukę, jaką niedawno dał swoim rodakom Briand. Oto po powrocie z Waszyngtonu, uzasadniając w Izbie deputowanych swe stanowisko na konferencyi amerykańskiej, zwrócił uwagę na wielką szkodliwość ataków części prasy przeciwko niemu, obniżającą siłę jego poglądów podczas gdy w zaciętej walce, jaka stoczyła się w Waszyngtonie, potrzeba było — dla niego i wszystkich uczestników konferencyi — poczucia, że za nim stoi cały naród francuski.

Zaprawdę! Kiedyż to u nas ustanie warcholstwo, kiedyż zrozumie się tę, elementarną prawdę polityki państwowej, że nie wolno obniżać autorytetu naszych najwyższych władz i przedstawicieli Polski na arenie międzynarodowej?

Sprawa wileńska wymaga nie tylko naszej czujności w Wilnie, lecz także w Genewie, a tem samem poparcia dla naszego delegata w Lidze Narodów.

Komisya śledcza w sprawie bojówek endeckich

Warszawa (tel. wł.). „Dziennik Ludowy" podaje: Sejmowa komisya śledcza udaje się w poniedziałek do Poznania w sprawie bojówek endeckich, które zostały zorganizowane przy pomocy ziemian i poparciu wojskowości. Przewodniczącym komisyi jest poseł Lieberman, członkami z ramienia Sejmu poseł Michalak (N. P. R.) i poseł Meissner (N. Z. L.), z ramienia ministerstwa spraw wojskowych gen. Majewski i pułk. Rzymowski.

Poseł Dreszer zrzeka się mandatu

Warszawa (tel. M.). Poseł socyalistyczny **Zygmunt Dreszer,** przesłał marszałkowi pismo, w którem donosi o **zrzeczeniu się mandatu poselskiego,** a to z powodu okradzenia jego biura handlowego w Lublinie, co zmusza go do poświęcenia się wyłącznie pracy zawodowej.

Głodówka p. Dąbala

Warszawa (tel. M.). Posłowie Lieberman i Pużak odwiedzili w szpitalu więziennym posła **Dąbala,** który od 8 dni uprawia głodówkę. Poseł Dąbal jest odżywiany w szpitalu więziennym w sztuczny sposób.

Rewolucya w Albanii

Belgrad. (AW) Z Albanii donoszą o **rozruchach w Monastyrze, Durazzo i Walonie. W Tiranie wypędzono członków rządu albańskiego** i utworzono nowy rząd. Położenie jest bardzo krytyczne.

50 milionów marek dziennie ucieka za granicę.

Kraków, 18 grudnia.

Wedle informacyj otrzymanych przez nas z kompetentnych źródeł, od pewnego czasu rozpoczęło się

GWAŁTOWNE PRZEMYTNICTWO MARKI POLSKIEJ

za granicę. Wszystkie **centrale przemytnictwa walutowego, z Sosnowcem na czele,** oraz filie **(wśród których Kraków stanowi wcale poważną),** rozpoczęły gorączkową pracę. **Codziennie** przez „zieloną granicę"

ODPŁYWA CONAJMNIEJ 50 MILIONÓW MK. POLSKICH,

przeważnie za marki niemieckie. Obecnie bardzo mało się robi obrotów marką niemiecką przez banki dewizowe, wszystkie operacye idą przez przemytników i czarnogiełdziarzy w efektywnych markach niemieckich gotówką, a ministerstwo skarbu straciło nad temi operacyami wszelką ewidencyę.

Jest to zjawisko równie szkodliwe dla szerokich kół publiczności, jak dla skarbu.

Ci, którzy obecnie ulegając namowom przemytników i spekulantów z czarnej giełdy, spekulują na markę niemiecką, pozbywając się lekkomyślnie marki polskiej,

OSZUKUJĄ SIĘ SAMI HANIEBNIE

i poniosą olbrzymie **straty.** Dalszy spadek marki niemieckiej jest nieunikniony. Majątek „uwolniwszy" się od opodatkowania, więcej jeszcze straci na niewłaściwej lokacie. Skarb zaś państwa ponosi przez przemytnictwo za granicę niepowetowaną szkodę.

* * *

Informacye powyższe nie przychodzą niespodziewanie. Oddawna było wiadomem, że znaczna część sfer gruntownej, aniżeli rząd „przygotowują się" do daniny ci wszyscy

NIEPRZYJACIELE KASY PAŃSTWOWEJ,

a przyjaciele własnej kieszeni, których mię jest legion.

„Przygotowanie" to odbywa się naturalnie w sposób swoisty, który trafnie określił pewien wybitny finansista, mówiąc o swych obawach odnośnie do przeprowadzenia ustawy: Spekulant ucieknie, chłop zakopie, przeciętny mieszczuch zacznie kupować wszystko, co nie podlega opodatkowaniu. Reszta wolnej gotówki odpłynie zagranicę.

Widoczne, a groźne przejawy tej ostatniej metody „ratowania" swych prywatnych finansów występują już — jak widać — dziś w całej pełni.

Nie wolno jednak dopuścić do **udaremnienia** częściowej choćby naprawy naszych **finansów.** Powołane czynniki winny zająć się zbrodniczą robotą spekulantów i przeciwdziałać jej z całą siłą.

Płace urzędnicze nie będą obniżone

Warszawa. (PAT). Jak nam komunikują z ministerstwa skarbu **pogłoski, jakoby minister skarbu zamierzał wystąpić z wnioskiem obniżenia płac urzędniczych, są bezpodstawne.**

„Ukraińska partya komunistyczna za kordonem"

Lwów. (Tel. wł.) Ukraińska młodzież komunistyczna wydaje od listopada swoje pismo we Wiedniu pod tytułem „Nasz szlah". Dotychczas było ono organem socyalistów, tworzących w kraju i zagranicą tajne organizacye. Od tej organizacyi odłączyli się obecnie komuniści ukraińscy, tworzący osobną partyę pod nazwą **„Partya galicyjskiej młodzieży komunistycznej za kordonem".** Partya ta połączyła się z trzecią międzynarodówką, do której należą wszystkie organizacye komunistyczne. Ostatnio pismo umieściło artykuł Tarasa Franka pod tytułem: „Historyczna chwila" w którym uważa za najbardziej aktualny moment w walce proletaryatu ukraińskiego: połączenie się komunistycznej partyi ukraińskiej Galicyi Wschodniej z polską komunistyczną partyą Wschodniej Galicyi. Stało się to na podstawie umowy zawartej między przedstawicielami Ukrainy rabiańskiej a polskimi delegatami komunistycznej partyi Galicyi Wschodniej. Co do przyszłego losu Galicyi Wschodniej uważa on, że Galicya Wschodnia nie może istnieć inaczej, jak tylko łącznie z „wielką Ukrainą".

Kim był wódz bolszewików ukraińskich?

Lwów (tel. wł.). Jedno z pism lwowskich podaje: Niewielu może wie, że obecny główny przedstawiciel bolszewików ukraińskich, dr. **Lew Hankiewicz,** za czasów przedwojennych czerpał dochody, skąd się tylko dało i **stał na żołdzie rządu austryackiego jako podrzędnego typu ajent polityczny,** skąd otrzymywał robotę „delikatnej" natury. W tych czasach wiele podróżował. Za czasów polskich rozpoczął swą działalność w roku 1919. Na początku tego roku — jak wiadomo — władze polskie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej ukraińskiej akcyi spiskowej i **przygotowań do powstania ukraińskiego na tyłach armii polskiej.** W tej sprawie brał żywy udział Lew Hankiewicz. Został on aresztowany i siedział dłuższy czas w więzieniu. W końcu udało mu się wydostać na wolność. W 1919 roku w czasie t. zw. drugiej ofensywy ukraińskiej, wobec niesłychanych okrucieństw, jakich się dopuszczali Ukraińcy w nowo zajętych miejscowościach, władze polskie wzięły zakładników, między którymi był dr. **Hankiewicz,** ksiądz **Sembratowicz,** dr. **Persech** i inni. Zakładników osadzono w więzieniu. Doszło tam wtedy do rozmaitych skandali, ponieważ rozmaici zamknięci wspólnie działacze zaczęli się bić po twarzach, zarzucając jeden drugiemu, że jest zdrajcą. Wszyscy złożyli oświadczenie na piśmie, że będą się zachowywali lojalnie, wobec czego wypuszczono ich na wolność. W jesieni 1919 roku został Hankiewicz ponownie aresztowany za czynny współudział w **organizowaniu ruskiej brygady w Czechosłowacyi,** która miała uderzyć na nasz kraj. Wmieszany był w tę sprawę i ks. kanonik **Kunicki** z cerkwi św. Jura. Niestety, dotychczas sprawa ta nie została załatwiona, a uczestnicy tego spisku zostali wypuszczeni na wolność.

Bojówki niemieckie na Górnym Śląsku działają

Katowice. (PAT) Z Rybnika donoszą o ponownym zamachu, dokonanym na osobie proboszcza wojskowego, ks. **Jana Brandysa,** brata posła ks. **Brandysa.** Nieznany sprawca podłożył do pieca materyał wybuchowy, którego eksplozya zdemolowała mieszkanie ks. Brandysa. Przypuszczają, że **sprawcami zamachu są bojówki niemieckie.**

Stanowisko niemieckich socyalistów na G. Śląsku

Warszawa (tel. M.). Na odbytej w Katowicach **konferencyi delegatów niemieckich socyalistów większości Górnego Śląska** omawiano przyszłą działalność organizacyi socyalistycznej w tej części Górnego Śląska, która została przyznana Polsce. **Postanowiono utrzymać wszystkie istniejące partye organizacyi i włączyć do „Związku narodowego Niemców w Polsce."** Poseł Reichstagu, Okoński i członek Landtagu pruskiego, Karger, skrytykowali skład delegacyi niemieckiej dla rokowań gospodarczych z Polską w sprawie Górnego Śląska.

Alarmy wschodnio-galicyjskie.

Kraków, 18 grudnia.

Od pewnego czasu źródła ukraińskie alarmują opinię publiczną wiadomościami, jakoby w najbliższym czasie ze strony czynników koalicyjnych miały zapaść jakieś ważne decyzye w sprawie Galicyi Wschodniej. Ostatnio do tej alarmującej taktyki przyłączyła się lwowska syonistyczna „Chwila", podająca zgoła fantastyczne informacye o rzekomych projektach powierzenia Polsce mandatu nad Galicyą Wschodnią na lat 25, z równoczesnem uznaniem granicy państwowej na wschód od Borysławia wprawdzie, ale za to z wyłączeniem Lwowa, jako „miasta wolnego".

Powyższe wiadomości jednak nie powinny w społeczeństwie polskiem powodować przerażenia. Nie ulega bowiem kwestyi, że mamy tutaj do czynienia z odpowiednią metodą propagandy, usiłującej tą drogą zwrócić uwagę czynników koalicyjnych na Galicyę Wschodnią, a zarazem wywołać pewną depresyę w kołach polskich.

Sądzimy natomiast, że wiadomości te powinny przyczynić się do zdwojenia czujności zarówno ze strony naszych czynników, jak ogółu społeczeństwa, tem bardziej, że propagandzie alarmowej towarzyszy niezwykle intenzywna akcya spiskowa.

W związku z faktem wykrycia zjazdu świętojurskiego śledztwo dotychczasowe wykazało niezbicie wejście Ukraińców na tory akcyi terorystycznej, w ścisłem porozumieniu z komunistami. Zorganizowana w tym celu osobna grupa ukraińsko-komunistyczna, mająca punkt oparcia w Wiedniu, (gdzie wydaje nawet swój organ „Nasz Stiah") wykazuje dużą ruchliwość, a co najważniejsze, współdziałanie z polskimi jaczejkami komunistycznemi. Dowodem tego jest żywe interesowanie się warszawskiej centrali komunistycznej sprawą wykrycia zjazdu świętojurskiego (wysyłanie coraz to nowych „funkcyonaryuszy" do Lwowa, celem zbadania warunków wykrycia, którzy jednak jeden za drugim wpadają w ręce policyi).

Ta ożywiona działalność Ukraińców galicyjskich, posiłkowana przez petruszewiczowską agenturę zagraniczną, grającą równocześnie na dwie stawki: koalicyjną i komunistyczną, powinna jednak spowodować z naszej strony także krytyczną akcyę w sprawie uregulowania stosunków w Ziemi Czerwieńskiej.

Jedynym skutecznym środkiem paraliżowania choć częściowego wywołanej akcyi ukraińskiej, jako też zapobieżenia ewentualnej możliwości jakiejkolwiek ingerencyi ze strony zagranicy, może być tylko nasza własna inicyatywa polityczna. **Musimy** spełnić **uzasadnione** postulaty narodowo-kulturalne ludności ruskiej i w ten sposób — **nie osłabiając wiązadeł, łączących Małopolskę Wschodnią z Rzecząpospolitą** — pociągnąć masy ruskie ku polskiej idei państwowej.

Nie wystarczą tu same rozporządzenia administracyjne — choć są one niewątpliwie ważne i konieczne. Racya stanu domaga się ustalenia naszego stosunku do Rusinów przez akt ustawodawczy Sejmu.

Walczmy ze zdradą, ale uczyńmy także wszystko, aby ona się stała psychicznie niemożliwą.

Bolszewicy ukraińscy na terenie Wielkopolski.

Mówiąca wiele krótka notatka dochodzi do naszej wiadomości: „Dwaj socyaliści ukraińscy (czytaj bolszewicy) wyjechali do Poznania (!) w celu wytworzenia kooperacyi z socyalistami niemieckimi, jako mniejszością narodową na terenie Polski".

Że się łączą nasi „najserdeczniejsi" zawsze z najgroźniejszymi dla nas wrogami, — o tem wiemy, lecz wiadomość o zakusach ich na terenie Wielkopolski jest bądź co bądź nową. Nie udała się „kooperacya" świętojurska, próbują na innym terenie rozwijać swe zbrodnicze dla Państwa plany. — Baczniejszej opiece władz odnośnych polecamy gorliwych „organizatorów".

Straż graniczna czy „korpus rozboju"?

Wybryki oddziałów celnych. — Tragiczny epizod w Puńcowie.

Cieszyn, 17 grudnia.

„Dziennik Cieszyński" donosi o szeregu poważnych nadużyć, jakich dopuszczają się graniczne oddziały celne, przyczem podaje wiadomość o zastrzeleniu p. Karola Niemca przez strażników granicznych.

We czwartek dnia 15 grudnia b. r. około godz. 4 po południu poszli dwaj bracia, Karol i Józef Niemcowie, synowie rolnika w Puńcowie, do lasu, który przylegając do jego majątku, leży już na czeskiej stronie i jest jego własnością.

W trop za nimi szli dwaj żołnierze z 19. Baonu celnego w Puńcowie i kiedy Niemcowie przekroczyli granicę, chcąc udać się do swojego lasu po stronie czeskiej, zostali przez straż celną cofnięci, ponieważ jeden z nich miał przepustkę graniczną o dwa dni przedawnioną.

Posłuszni rozkazowi udali się z nimi na posterunek miejscowy, gdzie spisano z nimi protokół i **kazano ich odtransportować do Cieszyna**, pomimo że obaj bracia byli straży granicznej dobrze znani. W drodze, kiedy mijali podwórze domostwa, pragnęła żona starszego brata Karola Niemca odebrać od niego klucze i na jej zapytanie, poco prowadzą ich do Cieszyna niedostatecznie ubranych, chociaż są niewinni i dobrze straży osobiście znani, jeden z żołnierzy pchnął w odpowiedzi tak mocno młodą p. Niemcową, że ta upadła na ziemię.

„Nie wolno wam mojej żony tak poniewierać", zaprotestował mąż i zaledwie te słowa wyrzekł i nim jego żona zdołała się z ziemi podnieść, padły dwa strzały, z których jedna kula ugodziła p. Niemca w czoło tak nieszczęśliwie, że ten

NA MIEJSCU DUCHA WYZIONĄŁ.

Stało się to wobec licznych świadków z domu i sąsiedztwa. **Morderca zowie się Grupa Stanisław, szeregowiec I. kompanii 19. Baonu celnego.**

„Dziennik Cieszyński" stwierdza, że nie jest to pierwszy wypadek w tym rodzaju. Onegdaj strzelano do inżyniera N., zajętego wymiarem pola w poniedziałek rzucił się „żołnierz" baonu celnego na radcę P. i innych gości na polowaniu w Puńcowie, w Istebnej, strzelano do dzieci prowadzących bydło, strzela się nawet do żandarmeryi i straży skarbowej, podobnie dzieje się na całej granicy.

Zapytujemy, co znaczą tego rodzaju zbrodnicze wybryki organów granicznych? Władze miarodajne winny natychmiast wejrzeć w tę sprawę i winnych surowo ukarać.

Inwazya przemysłu czeskiego do Polski.

Zastraszające cyfry i fakty.

Kraków, 18 grudnia.

(stm) **Podczas gdy** my nawet nękani przesileniem gospodarczem wciąż **zastanawiamy** się tylko nad naszą ekspanzyą przemysłową, gdzie ją skierować, na zachód czy na wschód, stoimy w miejscu — Czesi, zdecydowawszy się odrazu, idą z eksportem swej produkcyi przemysłowej z rozpędem na wschód, otwierając sobie drogę siłą swego nacisku. Głównym celem tej ich ekspanzyi jest Rosya, ale tymczasem opanowują oni rynek polski powoli, lecz skutecznie.

Bardzo wymowne tego dowody daje statystyka naszego handlu z zagranicą. Już w r. 1920 **Czechy zajęły trzecie miejsce w przywozie gotowych fabrykantów do Polski** — 44 tysiące ton fabrykatów czeskich na ogólną ilość przywiezionych 200 **(najwięcej**, bo 57 tysięcy ton, **przywieziono** do nas z **Niemiec)**. Ale już **w pierwszem półroczu r. 1921 Czesi stanęli na pierwszem miejscu w imporcie fabrykatów do Polski**, a eksport ich tak wzrósł, że **przez te 6 miesięcy przywiezione do nas czeskich fabrykatów 63 tysiące ton** na ogólną ilość 202 tysiące; Niemcy wobec Czech zeszły na trzecie miejsce z tylko 23 tysiącami ton, na drugiem utrzymała się Austrya z 48 tysiącami.

Fakt ten zalewu nas przez towary przemysłowe czeskie powinien dać do myślenia, tem bardziej że Czesi wykazują piekielną zręczność handlową. Umieli oni np. tak pokierować swoją politykę kolejową, że obecnie przewóz wagonu maszyn rolniczych z Pragi do Łańcuta mniej kosztje, niż przewóz tego wagonu z Piotrowic (granica polska) do Łańcuta. Przemysł nasz jest silnie zaniepokojony temi postępami inwazyi towarów czeskich do Polski, ale zająć się nim muszą także inne czynniki, powołane do strzeżenia gospodarczych interesów państwa, pomyślanego jako całości. Umowa polsko-czeska handlowa tworzy dla Czechów dobry punkt wyjścia w ich ekspanzyi gospodarczej, a my, nie opatrzywszy się, ujrzymy pewnego dnia, jak czeski przemysł, opanowawszy najpierw Polskę, uczyni z naszych dróg handlowych drogi swojego eksportu do Rosyi która musi i powinna być dla nas rynkiem zbytu, jeżeli mamy wyjść ze stanu bierności gospodarczej.

Zgon Gabryeli Zapolskiej.

Ze Lwowa nadeszła wieść żałobna, iż literaturze polskiej ubył jeden z najwybitniejszych talentów. Zmarła Gabryela Zapolska znakomita powieściopisarka i niezrównana mistrzyni sceny.

Gabryela Zapolska urodziła się w roku 1856 w Kiwirach w powiecie Łuckim, jako najstarsza córka Korwin-Piotrowskiego. Nauki kończy we Lwowie, poczem powróciwszy do domu rodzinnego poślubia p. Śnieżkę. Po rozstaniu się z mężem wstępuje do teatru, występując naprzód na scenach prowincyonalnych, następnie w balecie petersburskim, potem kolejno w teatrach w Krakowie, we Lwowie i Poznaniu. Czas jakiś prowadziła Zapolska szkołę dramatyczną; do uczniów jej należeli Józef Węgrzyn i śp. Róża Łuszczkiewicz. Zapolska pracowała również na niwie dziennikarskiej. Przez rok należała do składu grona redakcyjnego „Słowa Polskiego" a następnie pisywała do „Wieku Nowego" felietony „Przez moje okno".

W 1901 roku wyszła za mąż za artystę malarza Stanisława Janowskiego.

Po krótkim pobycie w Sądeczyźnie i w Krakowie wraca do Lwowa, na stałe.

Chorując już od lat kilku, zagrożona ślepotą — nie opuszcza zupełnie swego pokoju. Pracuje jednak jeszcze ciągle twórczo.

Plon pracy literackiej Gabryeli Zapolskiej jest tak bogaty, że samo wymienienie tytułów dzieł, zająć musi kilkadziesiąt wierszy druku. Z pośród powieści największą poczytnością cieszyły się: „Kaśka Karyatyda", „Przedpiekle", „Wodzirej", „We krwi", „Sezonowa miłość", „Córka Tuśki", „Jak tęcza", „O czem się nie mówi", „Szaleństwo", „O czem się nawet myśleć nie chce", „Kobieta bez skazy".

Rekordowe powodzenie wśród scenicznych utworów Zapolskiej zdobyła „Moralność pani Dulskiej", sztuka niemal że symboliczna w swym bezlitosnym realizmie. Obok „Moralności" stoją „Panna Maliczewska", „Nerwowa awantura", „Ich czworo" „Ahaswer", „Żabusia", „Tresowane dusze", dramaty z życia żydowskiego: „Małka Szwarcenkopf" i „Jojne Firułkes" oraz sztuki pisane pod pseudonimem Józefa Maskofa jak „Tamten", „Carewicz", „Sybir". Ostatnią premierą sceniczną Zapolskiej była farsa „Asystent".

Ostatnie lata życia znakomitej autorki, która równe święciła tryumfy zagranicą jak w Polsce upłynęły według jej własnych wyznań prawie że w niedostatku. W rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczyła śp. Zapolska kilka miesięcy temu, że z nowych wydań jej powieści oraz wystawianych sztuk żadnych dochodów nie otrzymuje.

Bogatą twórczość Gabryeli Zapolskiej omówimy w wyczerpującym felietonie.

DZIEŃ DOBRY.

DANINA.

Słychać wśród prywatnych ludzi
Stowarzyszeń jak i zrzeszeń,
Że danina uchwalona
Strasznie im wypróżni kieszeń.

A najbardziej się oburza
Ten, co dobrze wypasł tułów,
Że daninę jeden człowiek
Płacić musi z dwóch tytułów.

Na to rzekł mu ktoś mądrzejszy:
„Pleść głupstwa przestań raz pan!
Dam ci przykład: Dajmy na to,
Że dom własny stawiasz waspan!

„Do wydatków dość tytułów
Jednak płacisz — nic nie wskórasz,
Bo za darmo nic nie zrobi
Stolarz, ślusarz ani murarz!

Jeśli dom ma być gotowy
Na jeden raz, od rozmachu —
Czy z powodu oszczędności
Nie dasz bramy ani dachu?

A tak samo i Ojczyzna,
Gdy jest dobrze zbudowana
Musi mieć i dach i bramę — -
Czy to włazi w głowę pana?...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela **18** Grudnia

Ocz. NMP.
Wschód słońca: 8·55
Zachód słońca: 4·58
Długość dnia: 8·03

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Bajki“.
Wieczór: „Straszne dzieci“.
Poniedziałek: „Straszne dzieci“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Niedziela popoł.: „Noc w Wenecyi“.
Wieczór: „Szkoła miłości“.
Poniedziałek: „Szkoła miłości“.

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Kobieta, która zabiła“.
Wieczór: „Dr Stieglitz“.
Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano“.

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Hiszpański słowik“.
Wieczór: „Hiszpański słowik“.
Poniedziałek: „Cyrkówka“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, dr Adolf Klęsk: „Mózg a dusza“.
Od 19 bm. do 2 stycznia ferye świąteczne.

—o—

Zjazd wojewodów

Z Warszawy donoszą: Na niedzielę zwołano do Warszawy zjazd wojewodów z całej Polski. Na zjeździe przewodniczyć będzie minister spraw wewnętrznych Downarowicz.

—ooo—

Francya przeciw moratoryum dla Niemców

Z Paryża piszą: Prasa francuska przemawia w tonie coraz bardziej ostrym przeciw udzieleniu Niemcom moratoryum. Domaga się ona zmuszenia Niemców energicznymi środkami do wypełnienia ich zobowiązań płatniczych.

—ooo—

Niemcy same sobie winne

Z Paryża piszą: Zdaniem dzienników, jedynie **rząd niemiecki ponosi winę za nieład, w jakim znajdują się finanse niemieckie**, oraz za ucieczkę kapitału niemieckiego zagranicę. Dzienniki twierdzą, że **nota niemiecka nie zadawalnia ani komisyi odszkodowań, ani Brianda, który jest zdecydowany bronić praw Francyi** do należytych jej odszkodowań. Również londyński „Times“ oświadcza, że jest rzeczą nieodzowną trzymać się ściśle poprzednich uchwał komisyi odszkodowań i **nie pozwolić Niemcom na złośliwe bankructwo.** Wedle wiarogodnych wiadomości z Berlina, bank Rzeszy posiadał w dniu 1 b. m. 993 milionów 697 tysięcy marek w złocie, a zatem o 243 miliony 697 marek w złocie więcej, aniżeli potrzeba na spłatę dwóch najbliższych rat, t. j. raty styczniowej i lutowej.

—ooo—

Zakaz wywozu węgla z Niemiec

Z Berlina piszą: Komisya reparacyjna przesłała wczoraj rządowi niemieckiemu notę, **zakazującą Niemcom wywozu węgla i koksu** bez poprzedniego pozwolenia, wraz z żądaniem, aby wywóz ten został natychmiast wstrzymany. Jedynie dostawy do Holandyi mogą się odbywać nadal. Na notę tę rząd niemiecki wysłał prośbę do komisyi reparacyjnej, aby w tej sprawie rozpoczęła z nim ustne rokowania.

—ooo—

Stinnes jedzie do Ameryki

Z Berlina donoszą: Stinnes nie jedzie do Londynu, tylko do Ameryki, by pertraktować tam z amerykańskimi finansistami w sprawie eksploatacyi Rosyi.

—ooo—

Protest Karola przeciw detronizacyi

Z Budapesztu donoszą nam: Rząd węgierski ogłasza tekst protestu, jaki wystosował do rządu b. król Karol z powodu uchwały o detronizacyi. Tekst powiada: **Uchwałę zgromadzenia narodowego w sprawie utraty przezemnie tronu**, która to uchwała nastąpiła pod naciskiem i przemocą zagranicy, **uważam w myśl konstytucyi i ustaw węgierskich za nieistniejącą. Wszystkie moje prawa do korony św. Szczepana podtrzymuję wyraźnie nadal.** Zastrzegam się i protestuję przeciw postępowaniu rządu węgierskiego, który mnie na podstawie uchwały konferencyi ambasadorów wydał komendantowi flotyli angielskiej, bo jestem obywatelem węgierskim i w myśl ustaw węgierskich mam prawo pobytu na Węgrzech.

—ooo—

Przykrości p. Karachana

Z Warszawy piszą: Zabawne zajście zdarzyło się dziś przedpołudniem w poczekalni ministra spraw zagranicznych Skirmunta. Mianowicie dziś przedpołudniem przybył na audyencyę do ministra Skirmunta poseł Rosyi sowieckiej **Karachan.** W tym samym zaś czasie w tym samym celu zjawił się w poczekalni ministra przedstawiciel t. zw. Białej Rosyi **p. Gorłow.** Obaj panowie musieli razem zasiąść na jednej kanapie, gdyż wszystkie miejsca zostały już poprzednio zajęte przez innych interesentów. P. Karachan czynił potem podobno wymówki, że narażono go na tego rodzaju przykrość.

—ooo—

Skonfiskowany „nóż w brzuchu“.

Policya warszawska przeprowadziła onegdaj na zarządzenie prokuratoryi — konfiskatę egzemplarzy jednodniówki futurystów, zatytułowanej „nóż w brzuchu“. Powodem konfiskaty był przedewszystkiem wiersz Anatola Sterna, obrażający uczucia moralności.

Zauważyć należy, iż konfiskata ta nastąpiła w kilka tygodni po ukazaniu się jednodniówki tak, że w rzeczywistości jest ona już bezprzedmiotową.

Żywa pochodnia.

Straszna śmierć 3-letniego dziecka w Krakowie.

(ft) Wczoraj w południe przy ul. Kołłątaja l. 14 zdarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3-letniego chłopczyka.

Okoliczności towarzyszące tragicznemu wypadkowi wywołały ogólne poruszenie i współczucie wśród sąsiadów i mieszkańców okolicznych domów.

Około godziny 12 w południe, żona funkcyonaryusza tramwajowego, p. Ornatowa, wyszła z domu z obiadem dla swego męża, pozostawiając w mieszkaniu dwoje małoletnich dzieci: 3-letniego Stefanka i 6-letnią Hankę.

Po wyjściu matki dziewczynka zamknęła drzwi na zakrętkę i nie zwracała uwagi na braciszka, który **zbliżył się do rozpalonego piecyka, stając tyłem do drzwiczek.**

PŁONĄCE DZIECKO.

W jednej chwili zajęło się ubranko na dziecku, które odczuwszy ból na plecach poczęło przeraźliwie krzyczeć i biegać po pokoju. Oniemiała z przerażenia **siostrzyczka** podbiegła do okna, a wybiwszy kilka szyb zaczęła wzywać pomocy przechodniów.

Po chwili nadbiegli przechodnie, którym po wyważeniu drzwi przedstawił się

STRASZNY OBRAZ.

Nieszczęśliwy **chłopczyna stał niby słup ognia.** Kilku z obecnych rzuciło się na ratunek dziecka. Z trudem udało się stłumić płomienie na dziecku, **które śmiertelnie poparzone wydawało straszliwe jęki.**

Prawie równocześnie nadeszła nie przeczuwając nic złego, matka i z krzykiem rzuciła się na ratunek dziecka, zdradzającego już tylko słabe oznaki życia.

ŚMIERĆ DZIECKA.

Zrozpaczona matka otuliwszy dziecię wzięła je na ręce i pobiegła do szpitala, gdzie wszelka pomoc lekarska okazała się już spóźniona. Dziecko bowiem **po krótkich męczarniach skonało.**

Klub „Czarnej ręki“ pod kluczem.

Synalek znanej rodziny szantażystą. — Okup albo śmierć. — Z miłości dla kobiety.

W Łodzi wykryto obecnie bandę szantażystów młodocianych, operujących pod nazwą **„Klubu czarnej ręki“.** Wypadek ten rzuca charakterystyczne światło na demoralizacyę, szerzącą się wśród młodzieży.

Od pewnego czasu bogaci łódzcy kupcy otrzymywali listy **z żądaniem wysokiego okupu**, w razie zaś nieuiszczenia go, grożono im krwawą zemstą.

Wszystkie te listy zredagowane były w jeden i ten sam sposób. Treść ich była mniej więcej następująca:

„Zechce Szanowny Pan wręczyć jutro zgłaszającemu się posłańcowi paczkę, zawierającą ...... tysięcy marek. Posłaniec nie powinien wiedzieć, co paczka zawiera.

Mamy nadzieję, że Pan pomyślnie załatwi naszą drobną prośbę, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni bylibyśmy postąpić z Panem w podobny sposób, jak postąpiono z panem X“ (tu wymieniano nazwisko jakiegoś niedawno zamordowanego człowieka).

Zamiast podpisu widniała na liście pieczątka, wyobrażająca czarną dłoń i napis „klub czarnej ręki“.

Rzecz dziwna, że cały szereg nagabywanych okupywał się dobrowolnie owemu „klubowi czarnej ręki“. Jest to fakt, wskazujący, jak łatwo sterroryzować tchórzliwych ludzi i tłómaczący poniekąd to częste obecnie zjawisko, że dwóch rabusiów, uzbrojonych w nienabite rewolwery, zmusza do posłuszeństwa i rabuje gromadę nieraz z kilkunastu osób złożoną.

Znalazł się nareszcie w Łodzi jeden odważny kupiec, nazwiskiem Finkelsztajn, który pomimo „surowego zakazu“ komunikowania się z policyą zawiadomił władze policyjne o wymuszeniu.

Punktualnie zgłosiło się po odbiór „paczki“ jakieś indywiduum, któremu p. Finkelsztajn wręczył żądany pakunek. Wywiadowca policyjny już nie spuścił z oka odbiorcy paczki i idąc za nim, spostrzegł na ulicy zbliżającego się do odbiorcy osobnika, który zaczął z nim rozmawiać. Wywiadowca natychmiast podszedł do nich i aresztował obydwóch. Podług ich wskazówek nastąpiły dalsze aresztowania. Podczas badania je-

den z aresztowanych, mianowicie ten, co czekał na ulicy na pieniądze, uczynił następujące sensacyjne wyznanie:

Jest on synem jednej z łódzkich zamożnych i inteligentnych rodzin. Miał nieszczęście pokochać biedną dziewczynę, przeciwko zaślubieniu której energicznie wystąpili jego rodzice. Aby sobie w jakikolwiek sposób umożliwić zaślubienie „wybranej“, czuł się zniewolony uciec do wyżej opisanego wymuszania pieniędzy.

W tym celu zaczął w sposób dość wyrafinowany od jubilera Lisaka, na którego mieszkanie przed niedawnym czasem został dokonany nieudały napad bandycki. Plan swój budował na okoliczności, że Lisak, przestraszony po napadzie, chętnie wyzbędzie się nawet większej kwoty pieniężnej na pierwsze żądanie piśmienne w przypuszczeniu, że pochodzi ono od tych samych bandytów, którzy napadu dokonali. Pomysł ten udał się, gdyż p. Lisak po otrzymaniu listu wręczył w oznaczonej porze jego oddawcy 10.000 marek. Ten pierwszy sukces dodał mu otuchy do kontynuowania swej dalszej działalności. Otóż w tym celu skompletował całe grono odbiorców, żądanych przez siebie „paczek“, przyczem urządził to tak, że odbiorcom zawartość paczek była nieznana.

Dalsze dochodzenia urzędu śledczego wykazały, że wysłannicy młodego szantażysty byli faktycznie niewinnemi narzędziami w jego ręku. To też uwolniono ich, zatrzymując jedynie organizatora pod kluczem.

Gdy władze policyjne doniosły ojcu aresztowanego, że syn znajduje się w więzieniu pod zarzutem wymuszenia, — ten najspokojniej odrzekł:

„Dawno spodziewałem się, że tak skończy, będę miał teraz przynajmniej spokój — a niech go nawet powieszą“.

Dalsze szczegóły tej afery stanowić będą nielada sensacyę dla mieszkańców Łodzi.

Szalony czyn pijaka.

Podpalił własne mieszkanie. — Sam poniósł śmierć na miejscu. — 21 osób bez dachu.

Z Warszawy donoszą o strasznym czynie niejakiego Ludwika Drobczyńskiego który w przystępie szału pijackiego, **rzucił lampkę naftową na pościel w mieszkaniu swojem** w tymże domu. Ogień szybko rozszerzył się, przyczem **objął ubranie na pijaku-podpalaczu.**

Brzęk tłuczonej lampki i krzyki palącego się szaleńca usłyszała kochanka jego, Tekla Gierasimowska, która wypędzona przez awanturnika z mieszkania, stała boso w sieni. Silnem pchnięciem Gierasimowska oderwała haczyk, otworzyła drzwi i wpadłszy do mieszkania, porwała, przy pomocy sąsiadów, leżącego w ogniu i już nieprzytomnego Drobczyńskiego. Zerwano zeń resztki palącego się ubrania, lecz lekarz stwierdził już śmierć wskutek poparzenia i zaduszenia dymem.

Mieszkanie Drobczyńskiego **spłonęło doszczętnie** wraz z urządzeniem. Ogień przeniósł się na przylegający parterowy budynek drewniany, zajęty przez niezamożnych lokatorów w sąsiednim domu. **Z sześciu mieszkań pozostało tylko jedno prawie nieuszkodzone.** Tym sposobem przez szalony czyn pijaka, 21 osób pozostało bez dachu nad głową.

Adwokat — oszustem.

(l.) Do paryskiej Izby adwokackiej wpłynęła sensacyjna skarga, złożona przez przemysłowca, fabrykanta pereł, Alberta Lenoir, przeciwko znanemu adwokatowi Karolowi Philippe, o wyłudzenie sumy 140.000 franków i aferzyście Robandy również o wyłudzenie poważnych kwot pieniężnych.

Rzecz miała się następująco:

W maju 1919 roku p. Lenoir, fabrykant pereł, został wezwany do p. Robandy, który przyjął go następującemi słowy:

— Sprawa jest bardzo ważna. Pewien fabrykant „essencyi wschodniej“ oskarża pana o kradzież... Zeznania są dla pana

BARDZO OBCIĄŻAJĄCE“.

Oświadczywszy to, aferzysta kazał sobie złożyć tytułem honoraryów 8000 franków.

W międzyczasie za pośrednictwem owego aferzysty wszedł p. Lenoir w kontakt z pewnym adwokatem, któremu powierzył obronę swej sprawy, wręczając mu również pewną zaliczkę.

W przeddzień procesu zuchwały aferzysta zawezwał do siebie ponownie p. Lenoir i zażądał odeń 30.000 franków

„NA PRZEKUPIENIE SĘDZIÓW“,

twierdząc, że **„jest to najlepszy sposób załatwienia sprawy“.**

P. Lenoir nie dał się wziąć na kawał, zerwał stosunki z p. Robandy i wziął nawet obrońcę, znanego w Paryżu adwokata p. Philippe.

Nowy adwokat kazał sobie zapłacić z góry 5000 franków, proces odłożył do 4 listopada 1920 r., a w przeddzień tego dnia, wezwawszy do siebie klienta, oświadczył:

— Jesteś pan już niemal skazany. Trzeba jeszcze spróbować „ułożyć rzecz“ przy pomocy pieniędzy; to trudno, musi się pan zdobyć na tę ofiarę.

PROSZĘ MI DAĆ 140.000 FRANKÓW,

a o resztę niech się pan już nie troszczy!

Lenoir zapłacił żądaną sumę. Efekt był taki, **że nazajutrz został skazany na 13 miesięcy więzienia przez kontumacyę.**

Natychmiast potem skazany wniósł rekurs przeciwko wyrokowi i sprawę oddał prezesowi Izby adwokackiej.

Rzecz cała **nabrała wielkiego rozgłosu w Paryżu.** Indagowany adwokat Philippe oświadczył zrazu:

— Jest to napewne jakaś omyłka. Nie mam pojęcia o całej sprawie. **Nie znam żadnego Lenoira i nigdy nie miałem klienta tego nazwiska.**

Izba adwokacka, poruszona do żywego, postanowiła przeprowadzić śledztwo, aby wykryć całą prawdę.

Przed dwoma tygodniami adwokat Moreau, który po p. Philippe (a bez jego wiedzy) objął sprawę fabrykanta pereł, chcąc stwierdzić, czy jego kolega rzeczywiście wyłudził sumę 140.000 franków,

CHWYCIŁ SIĘ PODSTĘPU;

udał się do adwokata Philippe. Wszedłszy do jego kancelaryi, oświadczył:

— Ułożyłem tu sobie rendez vous z p. Lenoir, lecz zanim on przyjdzie, pragnę zasięgnąć od pana pewnych informacyi. Jestem właśnie w trakcie założenia z p. Lenoir pewnego przedsiębiorstwa handlowego; pragnę, aby mnie pan oświecił co do rodzaju procesu, w którym jesteś obrońcą Lenoira.

W tej chwili wszedł właśnie Lenoir i zwracając się do p. Philippe, oświadczył stanowczym głosem:

— Pan mnie okpił. Kazał pan sobie zapłacić 140.000 franków dla zajęcia się moją sprawą i nic pan nie zrobił, owszem dopuściłeś do tego, że mnie skazali!

Odpowiedź, którą dał p. Philippe, była równocześnie

PRZYZNANIEM SIĘ DO WINY:

— Pan wie, p. Lenoir, że **nie zachowałem całej tej sumy i że z owych 140.000 franków wziąłem już 75.000, aby zamknąć usta stronie cywilnej...**

Adwokat Philippe niepomny swego wyznania z przed dwóch tygodni, interpelowany onegdaj przez współpracownika „Matin'a“, oświadczył:

— Protestuję z najwyższem oburzeniem przeciwko tym zarzutom i żałuję szczerze, że

SUROWOŚĆ REGUŁ NASZEGO ZAWODU

zabrania mi udzielić odpowiedzi. Wszelkich potrzebnych wyjaśnień dostarczę Izbie adwokackiej, od której zależę i która ma obowiązek bronienia mnie.

Przeczy również stawianym mu zarzutom aferzysta Robandy:

— Służyłem za pośrednika pomiędzy p. Lenoir a jego pierwszym adwokatem. Za usługi te otrzymałem ogółem 3.200 franków. Gdy p. Lenoir skazano nie zajmowałem się już dalej jego sprawą. Śmieszną wprost jest historya owych 30.000 franków, których miałem rzekomo zażądać na „kupienie sędziów“.

MUSIAŁBYM BYĆ SZALEŃCEM,

aby powiedzieć coś podobnego. Przeczę absolutnie temu, jakobym te pieniądze otrzymał, jakobym żądał czegokolwiek w tym celu od p. Lenoir.

Śledztwo w sensacyjnej sprawie toczy się dalej.

—oOo—

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski zaprosił wszystkich starostów województwa na konferencyę, która się rozpocznie we środę dnia 21 bm. o godzinie 9 rano w sali posiedzeń krakowskiej Rady powiatowej.

POWITANIE KURATORA KRAK. OKRĘGU SZKOLNEKO. Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego krakowskiego Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych. Przedmiotem obrad były sprawy: utworzenie komisyi przy Zarządzie okręgowym, stosunek szkoły powszechnej do średniej, wychowawstwo i sekretarstwo w szkołach średnich. Pod koniec powzięto następującą uchwałę: Zarząd Okręg. krak. Tow. Naucz. Szkół średn. i wyż. przyjmuje z żywem zadowoleniem do wiadomości rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., mocą którego powołano do życia Kuratoryum Okręgu szkolnego krak., widząc w decentralizacyi władz szkolnych zapoczątkowanie akcyi, zmierzającej do odbudowy polskiego szkolnictwa oraz wita Kuratora Okręgu szkoln. krak. wyrażając mu szczere życzenia owocnej i skutecznej pracy i zapewnia o swem chętnem współdziałaniu we wszystkich zabiegach zmierzających do utrzymania wysokiego poziomu naukowego w Okręgu szkoln. krakowskim.

WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM rozpoczną się po święcie Trzech Króli.

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. po cenach zniżonych niezawodne „Bajka“ Bałuckiego z pp. Kacicką, Klońską, Modzelewską, Guttnerem, Szymborskim i in. Wieczorem po raz drugi „Straszne dzieci“ Rostworowskiego tak entuzyastycznie przyjęte przez publiczność. „Straszne dzieci“ wypełnią repertuar przedświąteczny do piątku włącznie. Wtorkowe przedstawienie zakupione w całości przez Akad. handlową rozpocznie się o godzinie 6 wieczorem, poprzedzone prelekcyą autora o znaczeniu sztuki.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Wczorajsza operetka „Szkoła miłości“ posiada wytworny styl i charakter, pełna gracyi muzykę, humoru, eleganckie kostyumy i piękne dekoracye. Dziś w niedzielę 18 bm. wieczór, grana będzie „Szkoła miłości“ powtórnie, zaś popoł. ulubiona „Noc w Wenecyi“. Jutro w poniedziałek 19 bm. „Szkoła miłości“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. W niedzielę popołudniu o godz. 3'30 i wieczór o godzinie 7'30 „Słowik hiszpański“ Falla. Operetka ta na dotychczasowych przedstawieniach zyskała duże powodzeni. W poniedziałek daną będzie „Cyrkówka“.

Z TEATRU UKRAIŃSKIEGO (ul. Zyblikiewicza, Kasyno oficerskie). W niedzielę dnia 18 bm. powtórzonym będzie melodramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami „Cyganka Aza“, przerobiony na scenę z powieści Kraszewskiego Chata za wsią“. Bilety nabywać można od godziny 10 rano do 2 popoł. i od 5 wieczorem przy kasie teatralnej.

ST. GRUSZCZYŃSKI wczoraj nagle uległ niedyspozycyi (angina gardła) i stąd koncert zapowiedziany na dziś 18 bm. odkłada artysta na dni kilka, nie chcąc publiczności sprawić swą chwilową niedyspozycyą zawodu. Nowy termin poda artysta niebawem, skoro tylko niedyspozycya minie.

JUBILEUSZ STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO W KRAKOWIE został — jak informuje nas krakowski Związek literatów — przesunięty na pierwsze dni marca, gdyż dopiero w tym czasie znakomity autor będzie mógł przybyć do Krakowa. Na program uroczystości złożą się: odczyt Przybyszewskiego „O najnowszych prądach w literaturze“, premiera jego sztuki: „Miasto“ i raut, wydany przez Związek literatów.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, pl. św. Ducha) odbędzie się dziś niedziela o godz. 8 wieczór, ostatni wykład przed świętami. Mówić będzie dr Adolf Klęsk na temat: „Mózg a dusza“. Po feryach świątecznych wykłady Związku literatów rozpoczną się dopiero 3 stycznia prelekcyą prof. Ludwika Skoczylasa: „Deprawacya smaku w literaturze“.

(t) **SZOPKI KRAKOWSKIE.** Wśród jodłowego lasu koło Sukiennic i pomnika Mickiewicza ukazali się wczoraj nasi domorośli artyści z przedmieścia, przynosząc na sprzedaż własnoręcznie wykonane szopki krakowskie. Szopki ozdobione są wieżycami z kolorowego papieru a pod słomianą strzechą umieszczone są papierowe figurki królów, pasterzy, dążących do Dzieciątka. Szopki, jako specyalność krakowska znajdowały licznych nabywców.

— 0 —

RUCH PACZKOWY Z ANGLIĄ. Z dniem 1-go grudnia br. otwarty został przez Gdańsk jednostronny ruch paczkowy ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii do Polski. Na razie dopuszczone zostały tylko paczki zwykłe do 10 kg. Paczki z Anglii będą opłacane przy nadaniu do miejsca przeznaczenia, w kraju zaś pobierane be-

da od adresatów ewentualne opłaty celne i z tem połączone dodatkowe należytości pocztowe jak to za pośrednictwo przy oclenin, za doręczenia i ewentualnie za przepakowanie.

CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE Nr. 7—8 roczn. 19 zawiera treść następuj.: Artykuł wstępny prof. Zolla pt. Napoleon jako ustawodawca, protokoły obrad sekcyi prawa cywilnego komisyi kodyfikacyjnej. — Prawo autorskie prof. Górskiego, dwa projekty ustawodawcze, a to prawa handlowego osobowego i o domach składowych, prof. Bossowskiego, roztrzasania w kwestyi najmu i dzierżawy. Artykuły te zapoznaja nas z najbardziej aktualnemi zagadnieniami z dziedziny prac nad kodyfikacya jednolitego prawa polskiego na tle współczesnego stanu nauki prawa a dzięki swej fachowości i wysokiemu poziomowi kłada trwałe podwaliny pod nasze prawodawstwo. Dział głosów ze świata prawniczego przynosi krytyczne uwagi adw. Skąpskiego do opublikowanego przez Wydział karny komisyi kodyf. projektu ustawy o sądach dla nieletnich. W dziale recenzyi przedstawia dr Bautro najnowsze prace uczonych włoskich z zakresu filozofii prawa, a prof. Reinhold omawia świeżo wydany System prawa karnego prof. Krzymuskiego.

Walka z kryzysem przemysłowym

Sejm uchwala środki walki z kryzysem przemysłowym. — „Punkt kulminacyjny kryzysu minął". — Sprawa podatku dochodowego i przemysłowego. Ratyfikacya umowy z Gdańskiem. — Wstrzymanie parcelacyi wydzierżawionych dóbr państwowych. — Zasilenie finansów miejskich.

Warszawa (tel. M.). Sejm zasłużył sobie tym razem sumiennie na odpoczynek świąteczny. Przez dwa ostatnie dni, t. j. piątek i sobotę pracował od godz. 10 rano do późnego wieczora, z krótką tylko przerwą obiadową. Umożliwiło to **uchwalenie podstawowych ustaw skarbowych, daniny i sanacyi finansów,a** oprócz tego całego szeregu ustaw pomniejszych. Co prawda, na sobotniem posiedzeniu komplet był już słabszy, wielu bowiem posłów opuściło Warszawę jeszcze w piątek wieczór. Nie brak było i w sobotę momentów, w których zdawało się, że ponowi się jeden z tych częstych i głośnych konfliktów, jakie zachodzą między marszałkiem Trąmpczyńskim a lewicą. Posiedzenie jednak minęło stosunkowo spokojnie.

O ustawodawstwo dla uniwersytów

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł **Sokolnicka** referowała rezolucyę komisyi oświatowej w sprawie **ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów** i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych. Rezolucye wzywają rząd, aby przedstawił plan popierania twórczości naukowej, aby wniósł projekt ustawy o pragmatyce, oraz ustawę emerytalną dla profesorów i pomocników naukowych, tudzież projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, wreszcie wzywa się rząd, aby wniósł bezzwłocznie nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych oraz o szkołach akademick. **Rezolucya te przyjęto.**

Przystąpiono do trzeciego czytania

PROJEKTU USTAWY O NAPRAWIE STOSUNKÓW GOSPODARKI FINANSOWEJ.

Wniosek większości do artykułu 5. odrzucono, poczem

CAŁĄ USTAWĘ JAKOTEŻ USTAWĘ O OBROCIE PIENIĘŻNYM PRZYJĘTO W TRZECIEM CZYTANIU.

Rozprawa nad kryzysem przemysłowym

Przystąpiono do **rozpraw o** kryzysie w przemyśle.

Poseł **Barlicki** oznajmił, że połączone komisye przemysłowo-handlowa i ochrony pracy rozpatrzywszy wniosek nagły klubu N. P. R. i posła Gdyka, wnoszą rezolucyę wzywającą rząd, aby pod kontrolą **udzielał kredytu na rozpoczęcie wydatnej walki z drożyzną artykułów** pierwszej potrzeby i **zmusił sfery kupieckie do zajęcia jednolitego stanowiska, przekazał rodzimemu przemysłowi obstalunki rządowe,** prowadził ewidencyę towarów przychodzących z zagranicy i regulował agio cen, aby przystąpił do zróżniczkowania taryf kolejowych i eksportowych, **ułatwił eksport z Polski,** przy nowelizacyi ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczył także interesy właścicieli nieruchomości, nie w drodze wyjęcia z pod ustawy lokalów przemysłowych, ale przez podwyższenie mnożnika, dalej, aby wniósł ustawę, zabezpieczającą robotnikom zasiłek podczas kryzysu, aby równomiernie rozdzielał węgiel górnośląski we wszystkich dzielnicach, wreszcie aby utrzymywał w ruchu zakłady będące pod zarządem państwa, aby **zakładów nie zamykał całkowicie,** lecz w razie konieczności ograniczał produkcyę, nie wydalając robotników, aby nie obniżano im zarobku, aby zniżono ceny mieliwa i wypieku. Poza temi wszystkiemi rezolucyami większości są **rezolucye mniejszości,** mianowicie poseł **Reger** wzywa rząd do budowy dworca kolejowego w Cieszynie, kolei łączącej Cieszyn z Górnym Śląskiem, oraz **do wybudowania kilku nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim.** Dalej rezolucya posła **Żuławskiego,** wzywająca rząd do zniesienia ustawy uprawniającej rząd do przeprowadzenia **przymusowych zarządów w zakładach przemysłowych** w koniecznych wypadkach. Poseł Reger przemawia za wnioskami mniejszości.

Kierownik ministerstwa przemysłu i handlu **Strassburger:** Przed dwoma tygodniami przedstawiłem Sejmowi poglądy rządu na sprawę kryzysu przemysołwego i wysunąłem trzy punkty, a mianowicie dążenie do zniżki cen pomoc kredytową i poparcie wywozu polskiego. Wywóz polski zagranicę napotyka na dosyć znaczne trudności ze względu na stan waluty i z braku międzynarodowych organizacyj handlowych. Ostatnio sytuacya poprawiła się nieco, gdyż cena towarów zagranicą uległa pewnej zwyżce, skutkiem czego przemysł nasz może znowu konkurować z zagranicą. W ostatnich czasach przemysł nasz dosyć intenzywnie zajmuje się **organizowaniem związku eksportowego,** zwłaszczą tyczy to przemysłu włókienniczego i przemysłu maszyn rolniczych i Polska powinna wejść w stosunki handlowe i zawrzeć umowy handlowe ze wszystkiemi państwami i z wszystkimi sąsiadami. Oczywiście, że Czechosłowacya, Niemcy, Anglia będą z nami konkurowały, ale to jest konieczne i podniesie walory Polski, jako czynnika tranzytowego dla handlu z Rosyą. Co **do pomocy kredytowej,** to rząd udzielił dalszych kredytów przemysłowi w wysokości 10 miliardów. **Zniżki dotychczasowe** przedstawiają się następująco: w przemyśle papierniczym nastąpiła zniżka o 6 procent, choć zapowiadano 20 procent ceny celulozy spadły o 10 procent, ceny maszyn i wyrobów maszynowych o 50 proc., a w tych dniach spodziewamy się dalszej zniżki. Rząd popierać będzie inicyatywę prywatną w kierunku zniżki cen i już poczynił pod tym względem pewne kroki, naprzykład **zawiesił cła od tłuszczu,** masła, margaryny itd. Do **1 stycznia nastąpią może dalsze zawieszenia.** Wnioski komisyi mówią jeszcze o **zarządach przymusowych.** Rząd opierając się ostatecznie na dekrecie z r. 1919, stosuje go z całą oględnością, gdy **zamyka się te zakłady, które źle prosperują.**

NAOGÓŁ PUNKT KULMINACYJNY W KRYZYSIE PRZEMYSŁU JUŻ MINĄŁ.

W najważniejszych gałęziach przemysłu jest tendencya ku poprawie stosunków.

Poseł **Żuławski** dowodzi, że dzisiaj dosłownie cały przemysł został zatamowany. **Bezrobotnych jest dotychczas 200 tysięcy ludzi,** kryzys objął tkactwo łódzkie, białostockie, cały przemysł hutniczy, naftowy, papierowy, drzewny. Wystarczy tylko przyjrzeć się, co się dzieje w przemyśle węglowym. Już się dzisiaj nie 10 godzin pracuje, ale nie pracuje się i 8 godzin. Dzisiaj widzimy, że **wszyscy pracują 3—4—5—6 godzin.** Dodatkowo proponuje rezolucyę: Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do wprowadzenia **państwowej gospodarki węglem.**

Poseł **Wierzbicki** nie może się zgodzić z ministrem przemysłu, jakoby już przeminął najcięższy moment przesilenia. Przyczyny kryzysu w Polsce są takie same, jak na całym świecie. Jeżeli wojna wprowadziła kryzys gospodarczy na całym świecie, to nie może uniknąć kryzysu i Polska. Wszyscy jesteśmy zgodni, że **przezwyciężyć kryzys może tylko zmniejszenie kosztów produkcyi.** Taniość produkcyi w wysokim stopniu zależy od pracy. Niezbędną jest **modernizacya produkcyi i organizacya pracy.** Organizacya pracy w dużym stopniu zależy **od wysiłków robotników i kierowników ideowych.** Wolą rządu zaś jest doprowadzenie do niezbędnego poziomu dróg i środków transportu. To są drogi na przyszłość a dzisiaj musimy myśleć o tem, aby jak najmniej boleśnie przetrwać kryzys.

Następnie pos. Wierzbicki omawia środki, proponowane przez połączone komisye przemysłowo-handlowe i ochrony pracy, podkreślając brak kompetencyi rządu do regulowania zarobków w zakładach prywatnych.

W sprawie wniosków mniejszości posłów Żuławskiego i tow. oświadcza, że **jest zasadniczo przeciwny wprowadzaniu zarządów przymusowych w jakichkolwiek wypadkach.**

Poseł **Gdyk** uzupełnia rezolucyę komisyi żądaniem, ażeby zakłady, będące pod zarządem państwa, zwłaszcza ministeryum spraw wojskowych, nie tylko nie redukowały liczby urzędników, lecz ją wzmagały. **O redukcyi zaś płacy będzie można mówić, gdy istotnie potanieją produkty spożywcze.** Mówca oświadcza, że **klub jego głosować będzie za wszystkiemi rezolucyami,** z wyjątkiem drugiej rezolucyi mniejszości.

Pos. **Wę...lewicz** wita z zapałem debatę nad sprawą kryzysu i zwracając się do społeczeństwa, prasy i Sejmu, oświadcza, że droga uspołecznienia jest jedynie słuszną, pod warunkiem, że nie obniży warsztatów pracy. Klub mowcy będzie głosował **za rezolucyami o kontroli nad przemysłem.**

Na tem dyskusyę zamknięto.

W głosowaniu **przyjęto pierwszą rezolucyę komisyjną** z dodatkiem posła Rosseta, aby pomoc kredytowa dotyczyła także rękodzieła.

WRESZCIE UCHWALONO PO PORZĄDKU WSZYSTKIE REZOLUCYE.

Uchwalono rezolucyę posła **Rudnickiego,** wzywającą rząd, aby rozszerzył ustawę w przedmiocie **udzielania gwarancyi skarbu na ulgowe pożyczki** dla drobnych przemysłowców i rzemieślników do sumy 50 milionów. **Rezolucyę, żądającą, aby nie obniżano zarobków, uchwalono** w formie podanej przez posła Buska, aby uregulowanie zarobki robotników stosowano do wskaźnika drożyźnianego. **Uchwalono rezolucyę, aby koleje odpowiadały za transporty towarów w pełnej wartości** i zwiększyły sprawność przewozową. **Rezolucyę** mniejszości wzywającą rząd do **przystąpienia do budowy kilku dworców i kopalni, przyjęto w formie zmienionej,** wzywając rząd tylko do przedłożenia projektu w tym kierunku.

Sprawa podatku dochodowego

Przystąpiono do sprawozdania **komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany postanowień o tymczasowym poborze państwowych podatków dochodowych.** Poseł **Woźnicki:** Komisya postanowiła zmienić ustawę z dnia 20 maja br., aby podatnikom umożliwić odwoływanie się do wyższej instancyi w razie niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego i aby skasowano karę za zwłokę i wstrzymano egzekucyę.

Komisya wnosi również rezolucyę, aby projekty zeznań do zapłaty podatków dochodowych były ułożone tak, aby mogły być wypełniane przez podatników oraz wzywającą ministerstwo skarbu, by poleciło powiatowym instytucyom pouczenie wójtów i sekretarzy gmin o formie składania zeznań podatkowych.

Zgłoszono kilka poprawek. Poseł **Mierzejewski** (Z. L. N.) oświadczył, że klub jego **nie będzie mógł głosować za nowelą,** proponuje uchylenie tymczasowej ustawy o podatku dochodowym i zastąpienie jej ustawą o państwowym podatku dochodowym oraz wnosi o odesłanie noweli do komisyi.

Poseł **Stępień** (PSL.) wnosi parę drobnych poprawek.

Po dyskusyi sprawę odesłano do komisyi. Po referacie pos. **Osieckiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dalszej emisyi biletów skarbowych.** Ogólna suma tych biletów wynosi **30 miliardów.** Od dnia 1 lutego roku przyszłego pozostanie w obiegu 15 miliardów.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą przepisy **o kosztach sądowych** oraz przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, która zezwala na zbycie albo wymianę nieruchomości należących do urzędu odbudowy likwidacyi we Lwowie.

Ratyfikacya umowy z Gdańskiem

Przystąpiono **do ratyfikacyi umowy Polski z Gdańskiem dnia 24 października br.**

Poseł **Stanisław Grabski:** Umowa ta jest rozwinięciem konwencyi z dnia 9 lutego 1920 roku, która nam podyktowana została w Paryżu. Nie załatwia ona wszystkich spraw, które konwencyowa przekazała do porozumienia się Polski z Gdańskiem. Wyłączono sprawy reprezentacyi Gdańska przez Polskę wobec zagranicy, gdyż stanowisko obu stron zbytnio się różniło.

Ponieważ zarówno konwencya jak i traktat wersalski w sprawie tej wypowiadają się wyraźnie na rzecz Polski, nie ma na razie żadnego ryzyka, gdy się co do tego odwołamy do Ligi narodów. Umowa obejmuje sprawę polskich i gdańskich obywateli, sprawy gospodarcze, pocztowe, żeglugi, finansowe, celne, sprawy wywozu oraz języka wobec władz i szkolnictwa.

W sprawach obywatelstwa i szkolnictwa **nie osiągnięto porozumienia** i umowa stwierdza poprostu tylko zapatrywania obu stron. Komisya powodowała się względami, że raczej należy na drodze dobrowolnego układu załatwić stosunek Polski do jej sąsiadów, a rozstrzygającem było przytem przekonanie, że po ratyfikacyi umowy, od Nowego Roku wejdzie w życie jedność celna i gospodarcza Gdańska z Polską. Z tych powodów **komisya proponuje ratyfikacyę tej umowy.**

Minister Skirmunt: Tam gdzie interesy są różne chodzi o wytworzenie interesu wspólnego, a wspólności interesów nie wytwarza się przeciwstawianiem tychże, lecz ich uzgodnienia. Tym duchem uzgodnienia interesów były prowadzone rokowania które doprowadziły do umowy. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że umowa jest tylko kompromisem. Rząd w odniesieniu do Gdańska stosował **politykę rozważną, przewidującą i świadomą swych celów (brawa).**

Ustawę przyjęto jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawa o podatku przemysłowym

Pos. **Moraczewski** przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej o projekcie rządowym ustawy rozciągającej na całe państwo ustawę z dnia 6 lipca 1920 o ujednostajnieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W komisyi okazało się, że najkorzystniejsza jest dla skarbu dotychczasowa ustawa rosyjska, którą też rząd przyjął za ustawę. Oprócz ujednostajnienia przynosi ta ustawa 10-krotnę podwyższenie zasadniczego podatku. Ustawa ma obowiązywać do końca roku podatkowego 1923.

Pos. **Weinzieher** proponuje zupełne skreślenie art. 8. Posłowie **Sokołowski i Galinski** postawili poprawki, mające na celu pewne ulgi dla współdzielni. Sprawozdawca **Moraczewski zgadza się na poprawki** posłów Galińskiego i Sokołowoskiego. **Izba uchwaliła całą ustawe z temi 2 poprawkami** i poprawką posła **Moraczewskiego**, poczem ustawa **przeszła w trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi opałowej o ustawie w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania sprawy opałowej. **Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przyjęto następnie ustawę o zniesieniu ministerstwa aprowizacyi.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła **Wierzbickiego** w sprawie **stosowania ustawy o reformie rolnej w majątkach prywatnych**, wydzierżawionych drobnym rolnikom jeszcze w okresie przedwojennym. Komisya wnosi rezolucyę: Wzywa się rząd, aby w dobrach będących własnością państwa, skarbowych i domacyjnych, które, już przed wybuchem wojny były wydzierżawione drobnym dzierżawcom, **wstrzymał parcelacyę** do czasu wydania specyalnych przepisów i pozostawił je na razie w dzierżawie dotychczasowych drobnych dzierżawców. **Rezolucyę podkomisyi przyjęto.**

Przystąpiono do ustawy **o zasileniu finansów miejskich** w b. żaborze rosyjskim i austryackim. Komisya skarbowo-budżetowa proponuje 30 procent wpływu z tego podatku na rzecz miast.

Pos. **Średniawski** wnosi poprawkę ograniczającą czas poboru przez miasta 30 proc. państwowego podatku dochodowego do r. 1923. W głosowaniu poprawkę pos. Średniawskiego odrzucono.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie 10 stycznia 1922 roku.

Wicemarszałek **Osiecki** życzył posłom wesołych świąt.

Konferencya budżetowa

Warszawa (tel. M.). W ministerstwie skarbu odbyła się konferencya w sprawie ustalenia budżetu preliminaryjnego na rok 1922.

Konferencya polsko-gdańska

Warszawa (tel M.). Oczekiwane jest tu przybycie komisyi rządu wolnego miasta Gdańska dla spraw celnych. Układ polsko-gdański wywołał w senacie gdańskim pewne niezadowolenie odnośnie do spraw celnych, a w następstwie tego rząd polski zaproponował bliższe porozumienie się w tej sprawie. Komisya polska była już w tym celu w Gdańsku, obecnie zaś komisya gdańska przybywa do Warszawy.

Konferencya w sprawie odbudowy Europy

Londyn. (PAT) Wolff. „Manchester Guardian“ donosi, że **Lloyd George zamierza zwołać konferencyę europejską w sprawie odbudowy Europy.** Będzie to w pierwszej linii konferencya państw koalicyjnych, jednakże będą na niej wysłuchane **opinie Niemiec i Austryi. Ameryka w konferencyi tej nie weźmie udziału.**

Niemcy chcą zdobyć zaufanie koalicyi

Berlin. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej głównej komisyi oraz komisyi dla spraw zagranicznych, **kanclerz Rzeszy Wirth** objaśniał szczegółowo o nowem położeniu politycznem przez wysłanie noty niemieckiej w dniu 14 grudnia b. r. do prezydenta komisyi reparacyjnej. Kanclerz Rzeszy starał się udokumentować ten krok zaznaczając, iż nikt na całym świecie nie może wątpić o szczerej (?) chęci Niemiec w sprawie wypełnienia zobowiązań reperacyjnych. Usiłowania rządu niemieckiego w sprawie uzyskania pożyczki w angielskich kołach finansowych mają jeden wynik dodatni, a mianowicie ten, iż z ust tych kół **padły po raz pierwszy słowa ostrej krytyki uchwał reperacyjnych.** Rząd niemiecki osiągnął to, że **problem reperacyjny będzie ponownie przedmiotem dyskusyi mocarstw. Niemcy muszą wytężyć obecnie wszystkie siły, aby zaufanie wśród koalicyi**, które powstało obecnie dla Niemiec, **jeszcze więcej było wzmocnione.** W tym celu Niemcy muszą jak najrychlej przyprowadzić do równowagi budżet pocztowy i kolejowy. Niemcy muszą pokazać światu, iż są w stanie oprzeć swoje wewnętrzne położenie na rzetelnej finansowej i gospodarczej podstawie.

Rozruchy w Berlinie

Berlin (PAT. Wied. Biuro koresp.). Dzisiaj w południe w różnych miejscach miasta splądrowano mnóstwo sklepów. Splądrowań dopuszczali się przeważnie niedorostki (?!). O godzinie 1-ej w południe wtargnęło około 200 osób do sklepu ubrań przy ulicy Gollnowstrasse i dopuściło się rabunku ubrań wartości 50 tysięcy marek. Sześć osób policya aresztowała.

Ruch giełdowy.

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'60, Holandya 187. Nowy Jork 516. Londyn 21'48. Paryż 40'40. Medyolan 93'35. Bruksela 38'75. Kopenhaga 100. Sztokholm 120. Chrystyania 79. Madryt 76. Buenos Ayres 170. Praga 6'30 Budapeszt 0'78, Zagrzeb 1'95. **Warszawa 0'16.** Wiedeń 0'20. Austryackie stemplowane 0'10.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.